

WNIEBOWZIĘCIE

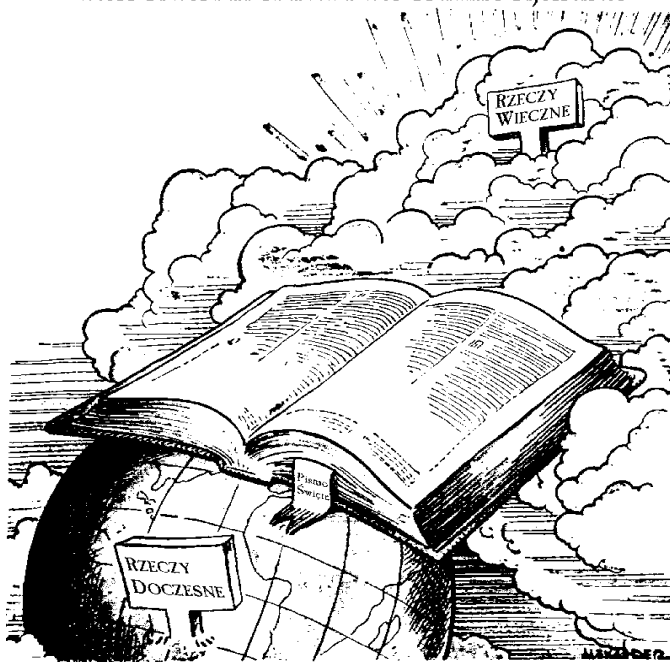
OSTATNIMI laty nastąpił znaczny wzrost zainteresowania, szczególnie wśród chrześcijan fundamentalistów, drugim przyjściem Jezusa i Jego tysiącletnim panowaniem wraz z Kościołem nad ziemią. Ten nagły wzrost zainteresowania został wywołany głównie przez znaki czasów, które dowodzą, iż żyjemy przy samym końcu wieku Ewangelii, wieku Kościoła.

Do wspomnianych znaków czasu należą: wzmoczony rozwój komunikacji i umiejętności (Dan. 12:4; Nah. 2: 3,4); powrót cielesnego Izraela do swojej ojczyzny, odzyskiwanie przez niego kontroli nad całą Jerozolimą, stopniowe wychodzenie z częściowego zaślepienia oraz konflikty z Arabami (Jer.16:13–18; Am.9: 11,14,15; Łuk. 21:27–36; Rzym. 11:11,15,25–27); znaczny wzrost przestępczości, nikczemności, rozwiązłości moralnej i wyjawiania zła (2 Tym. 3:1–9,13; Mat. 24:12; Łuk. 12:2,3; 1 Kor. 4:5); szybki upadek moralności w rodzinie, rządzie, handlu, szkole, literaturze, sztuce, muzyce, rozrywce itp. (2 Tym. 3:1–9,13); przewaga niewiary, wiara fałszywa, fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy (Mat. 24:24–26; Łuk. 18:8; 1 Tym. 4: 1–3; 2 Tym. 4:1–4); kryzys paliwowy i żywnościowy, rosnąca inflacja, zachwiana równowaga w środowisku naturalnym, prze-

ludnienie i głód (Izaj. 47:14,15; Ezech. 7:12,19; 14:19; Sof. 1:18; Łuk. 21:11); gigantyczne przygotowania wojenne, szybki rozwój przerażających rodzajów broni, zimne i gorące wojny, rewolucje, konflikty kapitału ze

światem pracy oraz zakrojony na szeroką skalę terrorizm i anarchia (Joel 3:9–14; 1 Król. 19:11,12; Jak.5:1–8); wielkie zaniepokojenie i obawa ludzi co do teraźniejszości i przyszłości (Łuk. 21:25,26); duży wzrost spirytyzmu, okultyzmu, satanizmu itp. (Mat. 12:26; 24:26); ogólnie mówiąc, powszechny kryzys, którego opanowanie p r z e k r a c z a

WŁAŚCIWA PERSPEKTYWA CHRZEŚCIJANINA



możliwości człowieka (Ps. 107: 23–27; Sof. 1:17; Łuk. 21:25–27).

PRZEDMILENIZM I POSTMILENIZM

Ogół chrześcijan wyznaje dwa rodzaje poglądów na temat drugiego przyjścia Jezusa, mianowicie: *przedmilenizm* i *postmilenizm*.

Przedmilenizm, nauka głosząca, że Chrystus przyjdzie *przed* Tysiącleciem, by wraz ze swym Kościołem królować tysiąc lat i nawrócić świat, w umysłach większości wierzących chrześcijan w dużej mierze wyparła *postmilenizm*, naukę głoszącą, iż Chrystus przyjdzie *po* Tysiącleciu, aby przejąć nawrócony świat i zakończyć wszystkie ziemskie sprawy. Dla myślących ludzi coraz bardziej oczywisty staje

się fakt, że świat nie jest nawracany, lecz raczej gwałtownie rośnie stosunek niechrześcijan do chrześcijan (zobacz *Boski plan wieków* i *The Millennium*).

Wraz ze wzrostem zainteresowania drugim przyjściem Jezusa wielu wierzących chrześcijan żywi wciąż rosnącą nadzieję, że wkrótce połączą się z Jezusem we wszystkim, co jest wieczne, w niebiańskiej chwale, w tym, co powszechnie jest znane jako *wniebowzięcie*, chociaż w Biblii nie znajdujemy tego słowa.

Rzeczownik *wniebowzięcie* i przymiotnik *wniebowzięty* pochodzą z łacińskiego słowa *rappare* (*raptus*), co znaczy „porwać, schwycić, unieść”. Lecz zarówno *wniebowzięty*, jak i *wniebowzięcie* nabrały także znaczenia zachwytu, ekstazy, upojenia, miłości itp.

Tak więc, gdy wielu wierzących chrześcijan, szczególnie fundamentalistów, używa słowa *wniebowzięcie*, stosuje je do naszego Pana Jezusa w pierwszej niezauważalnej fazie Jego drugiego przyjścia, *kiedy to potajemnie porywa nagle ku sobie, do nieba, duchowego królestwa, wszystkich prawdziwych chrześcijan wówczas żyjących, by już na zawsze się z Nim połączyli, swym niebiańskim oblubieńcem, we wiecznej radości, rozkoszy, błogości i szczęściu*.

Pewna szeroko rozpowszechniona ilustracja odtwarza scenę wniebowzięcia na zewnątrz pięknego domu. Kobieta wieszająca pranie i mała dziewczynka jeżdżąca na rowerku są pokazane w chwili mknienia w ciele w kierunku nieba, podczas gdy strzygący trawę chłopiec, obrazujący oczywiście niechrześcijanina lub nieprawdziwego chrześcijanina, pozostaje na ziemi.

Szeroko rozpowszechniony traktat pod tytułem „The Missing Ones” („Zaginieni”) przedstawia czas wzięcia do nieba jako okres wielkich nieszczęść, konsternacji, lęku i obawy, kiedy to pociągi tracą nagle swych maszynistów, samochody kierowców, rodziny swych najbliższych itd. — a biuro osób zaginionych zasypane jest zgłoszeniami o zaginięciach. Niektórzy na zderzakach swych samochodów umieszczają napisy, ostrzegające, że w wypadku wzięcia do nieba, ich samochody pozostaną bez kierowcy.

Wielu uważa, że po zabraniu do nieba, spośród tych, którzy pozostaną na ziemi, powstanie możny władca, jednostka, jako Antychryst,

podający się za Boga w odbudowanej świątyni w Jerozolimie, zmuszający wszystkich ludzi do czczenia go i przyjęcia jego znaku na czole i ręce oraz zawzięcie prześladowający wszystkich tych, którzy nie zechcą tego uczynić. To ma się odbywać w tak zwanym „uciśnieniu”, którego końcem ma być druga część drugiego przyjścia Jezusa, kiedy to On pokona i zniszczy antychrysta i rozpocznie swoje tysiącletnie Panowanie.

Niektórzy utrzymują, że obie części drugiego przyjścia Jezusa dzielić będzie okres trzech i pół roku. Inni twierdzą, iż przerwa ta trwać będzie siedem lat, nauczając przy tym zazwyczaj, że wypełni się wówczas siedemdziesiąty tydzień z Dan. 9:24–27. Ten pogląd jest jednak błędny, gdyż siedemdziesiąty tydzień Daniela wypełnił się razem z sześćdziesięcioma dziewięcioma tygodniami w czasie pierwszego adwentu Jezusa, co udowodniliśmy z wielu punktów widzenia w BS 463.

Pewne pojęcia czasami tak przenikają nasze umysły, tak bardzo stają się częścią nas, że trudno nam się z nimi rozstać. A jednak wielu z nas stwierdza, że nasze wyobrażenia odnośnie Pisma Świętego wymagają zmiany z powodu mniej lub bardziej niedoskonałego zrozumienia.

Zaprzeczenie długo wyznawanym teoriom, jak na przykład nauce o siedemdziesiątym tygodniu oderwanym od reszty, dla wielu jest ciężkim doświadczeniem, lecz to nie jest próba dla wszystkich posiadających dziecięcego ducha Chrystusowego, to jest gotowość do przyjęcia bez wahania Słowa Ojca (nie nauk ludzkich, które są Jemu przeciwne — Rzym. 3:4; 1 Kor. 2:5). Tacy powiedzą: Ja sam nie wiem nic na ten temat, a jeśli przyjąłem myśl nie popartą Słowem Bożym, nie chcę jej. Chcę jedynie *Prawdy*, a nie moich myśli niezależnych od Słowa Bożego, gdyż tylko ono jest w stanie uświęcić (Jan 17:17). Dajcie mi *Prawdę*, bez względu na to, jakiego bożka może ona obalić.

Tylko takim mamy pewne rzeczy do przedstawienia, dotyczące od dawna wyznawanej nauki o tym, że *prawdziwi chrześcijanie żyjący w czasie drugiego adwentu Jezusa nigdy nie umrą fizyczną śmiercią*. Ustępy Pisma Świętego cytowane na poparcie tego pojęcia po dokładnym rozważeniu nie podtrzymują takiej myśli, a inne wersety wyraźnie stwierdzają, że wszyscy członkowie ciała Chrystusa umrą śmiercią fizyczną

podobnie jak ich Głowa, Wzór i Poprzednik. Zbadajmy wspólnie ten przedmiot w świetle rozważań następujących wersetów Pisma Świętego uważanych zwykle za podstawę poglądu, że niektórzy święci mieli być zwolnieni od śmierci fizycznej.

ROZWAŻENIE 1 TES. 4:15–17

1 Tes. 4:15–17 jest klasycznym fragmentem cytowanym przez tych, którzy wierzą w zwolnienie od śmierci. Greckim słowem przetłumaczonym „przyjście” w w. 15 oraz u Mat. 24:37–39 jest *paruzja*, oznaczające *obecność*. Określa ono pierwszy, tajemniczy etap drugiego adwentu Jezusa, kiedy to świat nie wie o Jego drugim adwencie, zajmując się zwyczajnymi sprawami życiowymi. Poprzedza ona drugi etap obecności, Jego *epiphaneia* (*jasne świecenie*, manifestację), czy też *apokalupsis* (*odstąpienie*, objawienie), oraz trzeci etap, Jego *basileia* (*Królestwo*).

W 1 Tes. 4:15–17 czytamy: „...my, którzy żywi pozostaniemy do przyjścia Pańskiego, nie uprzedzimy [porównaj przekład ASV, Rotherhama itp.], onych, którzy zasnęli. Gdyż sam Pan ...zstąpi z nieba, a pomarli w Chrystusie powstaną najpierw. Zatem [*potem*, greckie *epeita*, które podobnie stosuje się do przyszłości w innych miejscach, np. w 1 Kor. 15:6,7,23,46; Gal. 1:18,21; 2:1; Żyd. 7:27; Jak. 3:17; 4:14] my żywi, którzy pozostaniemy, wspólnie z nim zachwyceni [w angielskich przekładach i BT — „porwani”] będziemy w obłokach naprzeciwko Panu na powietrze...”.

Nic w tym wersecie oczywiście nie wskazuje, że święci żyjący w czasie wtórego przyjścia Pana *umrą*. Nic też nie naucza, że ich ludzkie ciała *nie umrą*. Ten ustęp nie podaje jakiej *przemiany* oni doznają przed połączeniem się z Panem; sama przemiana nie jest tutaj nawet wspomniana. Lecz ten sam Apostoł podaje gdzie indziej, że *zmiana* nastąpi, gdyż „ciało i krew” — ludzka natura, ludzkie ciała — nie mogą odziedziczyć królestwa Bożego (1 Kor. 15:50). Dlatego wszyscy święci zostaną *przemienieni* w istoty duchowe, niewidzialne dla ludzkich oczu, mogące przychodzić i odchodzić jak wiatr (Jan 3:8).

ZBADANIE 1 KOR. 15:51, 52

Przejdziemy teraz do 1 Kor. 15:51,52, gdyż te wersety szczególnie wspominają o *przemianie* i zwróćmy uwagę, czy święty Paweł rzeczywiście

mówi, iż ktokolwiek zostanie *przemieniony bez umierania*, jak wielu przypuszczało. Czytamy: „Oto tajemnicę wam powiadam: nie wszyscy *zasnąmy*, ale wszyscy *przemienieni* będziemy, bardzo prędko w okamgnieniu... umarli wzbudzeni będą nieskazitelni, a my będziemy *przemienieni*”.

Z tego punktu widzenia, odnoszącego się do *snu*, niektórzy mieli *wrażenie*, że ziemskie ciało nie *umrze*. Lecz kto nie może zrozumieć, że ludzkie ciało może spoczywać w śmierci, a *nowe stworzenie* może być z niego uwolnione i tak szybko przyobleczone w ciało duchowe, że nie będzie ani chwili *snu*? *Umrzeć* to nie to samo co *spać* — *pozostawać w stanie nieświadomości, nieżywym*. Gdyby między śmiercią ziemskiego mieszkania (ludzkiego ciała) a otrzymaniem ciała duchowego nastąpił jakiś okres, wtedy nowe stworzenia, które żyłyby i pozostawały w Chrystusie aż do czasu Jego paruzji, (*obecności*), po śmierci byłyby zmuszone do *zasnięcia* w Jezusie” (1 Tes. 4:14; 1 Kor. 15:18), jak w wieku Ewangelii zasnęli Apostołowie i inni członkowie ciała. Lecz *sen* ten zawsze był czymś niepożądanym.

Święci wieku Ewangelii razem ze świętym Pawłem mogli powiedzieć, że nie chcą być *nagimi* (*w stanie snu*, zarówno bez ciała ludzkiego, jak i duchowego), lecz że bardzo pragną być przyobleczeni, otrzymać ciała duchowe, które mieli dostać w czasie drugiej obecności Jezusa w chwili odłączenia się od *starego* ludzkiego domu (2 Kor. 5:1–4). I to w zasadzie stwierdza tutaj święty Paweł — nie wszyscy *zasną*, gdyż dla niektórych *przemiana* będzie chwilą, momentem, w mgnieniu oka. Jedno jest pewne: wszystkie nowe stworzenia opuszczą kiedyś *ciało*, a kiedykolwiek i jakkolwiek to się stanie, będzie to *śmiercią*, rozkładem i końcem człowieczeństwa dla wszelkich tych, którzy otrzymają naturę duchową.

Niektórzy twierdzą, że Mat. 24:40,41 potwierdza naukę o „zaginionych”, lecz nie ma tam ani słowa o zabraniu kogokolwiek do nieba. Wskazuje on raczej na gromadzenie się członków ciała do Prawdy jako duchowego pokarmu (porównaj w. 28).

ŚWIĘTY JAN PRZEDSTAWIA OSTATNICH Z KOŚCIOŁA

Zauważmy teraz słowa Jezusa dotyczące Apostoła Jana, który jest typem, obrazem ostat-

niej części Kościoła — tych, którzy pozostaną przy życiu do czasu *obecności* Pana i wtedy zostaną przemienieni. Jezus powiedział o nim do Apostoła Piotra: „Jeźlibym chciał, żeby on został aż przyjdę, co tobie do tego?... I wysłała ta powieść między braci, żeby on uczeń *umrzeć nie miał*. Lecz mu nie rzekł Jezus, iż *nie miał umrzeć*; ale: jeśli chcę, aby został aż przyjdę...” (Jan 21:22,23).

Tak właśnie stało się z grupą symbolizowaną przez świętego Jana. Rozeszła się pogłoska i została powszechnie przyjęta, że ta część Kościoła *nie umrze*. Ale gdy zbadamy dowody, stwierdzimy, że ani Jezus, ani Apostołowie nie powiedzieli, iż niektórzy *nie umrą*, lecz że jeśli tak będzie chciał Mistrz, niektórzy zostaną aż do Jego drugiej *obecności*, i wtedy zostaną przemienieni w okamgnieniu i *nie zasną*.

Zwróćmy teraz uwagę na wyraźne oświadczenie, że wszyscy członkowie „ciała” mieli umrzeć, a następnie zauważmy konieczność śmierci. Sam święty Paweł, nie ktoś z mniejszym autorytetem, powiedział, że „jeźlibyśmy z nim umarli, z nim też żyć będziemy” oraz „jeźlibyśmy z nim wszczępieni w podobieństwo śmierci jego, tedy też i w podobieństwo zmartwychwstania wszczępieni z nim będziemy”. W tym to celu członkowie ciała Chrystusowego zostali „przykształtowani...śmierci jego” (2 Tym. 2:11; Rzym. 6:5; 2 Kor. 4:10; Filip. 3:10).

Widzimy teraz, że w przypadku Jezusa Jego ludzka natura na wieczność została poddana śmierci (był On „umartwiony ciałem, ale ożywiony duchem [jako istota duchowa]” — 1 Piotra 3:18), a gdyby z powrotem zabrał ludzką naturę, oznaczałoby to zabranie *ceny okupu* za nas. Widzimy także, że członkowie Jego ciała otrzymali przywilej „dopełnienia ostatków ucisków Chrystusowych” (Kol. 1:24), pozostania „umarłymi z Chrystusem”, „ochrzczonymi w śmierci jego” (Rzym. 6:8,3), który umiłował i kupił nas swą drogocenną krwią oraz skosztował śmierci za każdego (1 Piotra 1:18,19; Żyd. 2:9).

Słowem, jeśli dla Jezusa było konieczne pozostanie posłusznym *aż do śmierci* i jeśli On do swych świętych mówi: „Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota” (Obj. 2:10), któż może powiedzieć, że zgon, śmierć ludzkiej istoty, jest niekonieczny?

ZBADANIE PSALMU 82:6, 7

Ps. 82:6,7 bardzo wyraźnie dowodzi, że wszyscy „bogowie”, „synowie Najwyższego”, święci, umrą „*jako i inni ludzie*, ..a jako jeden z książąt upadną [nie jak książę Adam, który umarł za własny grzech, lecz jak książę Jezus, śmiercią ofiarniczą]”.

By zrozumieć ten tekst, najpierw musimy zrozumieć kontekst i jego użycie przez naszego Pana. Psalm 82 najwyraźniej stosuje się do naszego Pana Jezusa jako wyznaczonego przez Boga Oswobodziciela i Sędziego chrześcijaństwa w czasie Jego paruzji, *obecności*, przy końcu wieku Ewangelii.

Hebrajskim słowem przetłumaczonym w w. 1 „Bóg” i „bogów” oraz w w. 6 „Bogowieście” jest *elohim*, które odnosi się nie tylko do Jehowy, lecz także do innych: używa się go w stosunku do (1) sędziów i władców (2 Moj.21:6; 22:8,9,28; 1 Sam. 2:25); (2) wielkich ludzi nie będących sędziami ani władcami (1 Moj. 23:6; 2 Moj. 7:1); (3) dobrych i złych aniołów (Ps. 8:6, porównaj Żyd. 2:7; Ps. 97:7, porównaj Żyd. 1:6) oraz (4) Jezusa (Ps. 45:7, porównaj w. 8, gdzie wymieniony jest Bóg).

Podobnie w Ps. 82:1 nasz Pan Jezus przedstawiony jest jako bóg, potężny, który „stoi w zgromadzeniu Bożym [wśród potentatów polityki, finansów, kościelnictwa, przemysłu, społeczeństwa i pracy], pośród bogów [*elohim* — wielkich ziemskich] sędzi”. Potępia On niesprawiedliwe sądy i faworyzowanie niezbożnych przez tych ziemskich książąt. Napomina ich, by bronili ubogich i sieroty oraz by dopilnowywali przestrzegania sprawiedliwości w stosunku do utrapionych oraz potrzebujących i uwalniali ich z rąk oprawców.

Lecz według w. 5 wielcy ziemscy (ziemscy *elohim*) „nie wiedzą [nie zwracają uwagi na Boskie wezwanie do sprawiedliwości — na brzmienie antytypicznej trąby Jubileuszowej, »ostatniej trąby«, trąby siódmej, »trąby Bożej« (Zach. 9:14; 1 Kor. 15:52; Obj. 11:15; 1 Tes. 4:16) — wyjaśnienie trąby Bożej w *Nadszedł czas*, str. 161–164], ani nie rozumieją; w ciemnościach [co do rezultatu swojej polityki] ustawicznie chodzą; zaczęły [w wyniku czego] się zachwiać [wpadły w stan zamieszania, zniekształciły się, straciły równowagę w stosunku do siebie i muszą być więc usunięte, muszą »stopnieć«, by przygotować

drogę dla nowego nieba i ziemi — nowego porządku społecznego (2 Piotra 3:10–13)] wszystkie grunty [porządek i panujące zasady prawne] ziemi [społeczeństwa ludzkiego]”.

W w. 6,7 Jezus z kolei zwraca się do swych świętych jako do wielkich, swego „maluczkiego stadka” (Łuk. 12:32): „Jam rzekł: Bogowieście [tych »nazwał bogami, do których (lub dla których) się stało słowo Boże« — Jan 10:35] *elohim* — wielcy — gdyż otrzymali oni Słowo Boże i Ducha tego Słowa udzielonego im przez Jezusa], a synami Najwyższego wy wszyscy jesteście [»Najmilsi! teraz dziatkami Bożemi jesteśmy« — 1 Jana 3:2; 2 Piotra 1:4].

„A wszakże jako i inni ludzie pomrzecie, a jako jeden z książąt upadniecie [nie jak ogół świata, który umiera jak książę Adam, jako jego dzieci i dziedzice jego wyroku, lecz *ofiarniczo*, z księciem Jezusem i podobnie jak On — Izaj. 9:6; Dz. Ap. 3:15; 5:31; jak już wykazaliśmy, w. 7 dowodzi, iż wszyscy członkowie ciała Chrystusowego umrą śmiercią fizyczną]”.

Po zakończeniu tego w. 8 zwraca się do Chrystusa: „Powstańże, o Boże! [*elohim* — potężny] a sądz ziemię [zakończ obalenie królestwa szatana i wprowadzanie »czasu naprawienia« od dawna obiecywanego przez wszystkich świętych proroków — Dz. Ap. 3:19–23; Ps. 96; 98]; albowiem ty dziedzicznie trzymasz wszystkie narody [Ps. 2:7–12]”. Wtedy będzie „napełniona chwałą wszystka ziemia” (4 Moj. 14:21); „Wspomną i nawrócą się do Pana wszystkie granice ziemi, i kłaniać się będą przed obliczem twojem wszystkie pokolenia narodów. Albowiem Pańskie jest królestwo, a on panuje nad narodami” (Ps. 22:28,29).

No tak, powie ktoś, a więc zaprzeczacie, że święci zostaną „żywcem zabrani do nieba”, że zostaną *przemienieni*? Odpowiadamy: nie, nie zaprzeczamy temu, lecz wierzymy, że Pismo Święte jasno naucza, iż ci święci, którzy będą żyli w sprzyjającym czasie *obecności* Pana, zostaną *przemienieni* w należący do nich stan duchowy w chwili śmierci „naczynia glinianego” (2 Kor. 4:7), *kiedykolwiek będzie miało to miejsce*; nie będą oni zatem musieli *spać*, jak uczyniło to nowe stworzenie Pawła i innych, lecz zostaną przemienieni „w jednej chwili, w okamgnieniu”.

BŁOGOSŁAWIENI UMARLI, KTÓRZY UMIERAJĄ

Następujące twierdzenie z Obj. 14:13 jest tutaj także pomocne: „Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę mówi Duch im, aby odpoczywali od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi”. Tylko w tym jednym przypadku jest śmierć przedstawiona w Piśmie Świętym jako błogosławieństwo. Zwykle mówi się o niej jako o okrutnym wrogu (1 Kor. 15:25, 26). Zauważmy jednak, że jest ona tutaj błogosławieństwem tylko dla szczególnej klasy: „*umarłych*, którzy umierają”. Są oni członkami ciała Chrystusowego — umarłymi dla świata, ukrzyżowanymi z Chrystusem. „Albowiemeście umarli, i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu” (Kol. 3:3).

Zwróćmy także uwagę na szczególne zastosowanie czasowe — „*odtąd*”. Kontekst wskazuje, że stosuje się to po wyjściu poselstwa, iż Babilon (mieszanka światowości i oziębłego chrześcijaństwa) wypadł z Bożej łaski (porównaj Obj. 3:15–17; 18:1–4) w żniwie wieku Ewangelii. Zbiega się to z czasem drugiego adwentu Jezusa i początkiem ustanawiania Jego Królestwa, kiedy to wzbudzani będą śpiący święci. „*Odtąd*”, po tym czasie, śmierć, kiedykolwiek by ona nie przyszła, była błogosławieństwem dla „umarłych, którzy umierają”. Gdy jeden po drugim umierali tak jak inni ludzie, *w tym samym momencie* stawali się podobnymi do swego Pana, wspaniałymi istotami duchowymi, uczestnikami Boskiej natury (2 Piotra 1:4). Wtedy to mogą „odpoczywać od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi”. Zanika tylko *praca* (trud) związana z ludzkim ciałem — kruchym ziemskim naczyniem. Ich służba Królestwa, w której zaangażowali się jeszcze na ziemi, będzie nadal kontynuowana.

W ten sposób przemiana członków ciała, którzy będą wtedy przy życiu, da im tę samą społeczność, chwałę i moc, jaką otrzymali śpiący członkowie. Wszyscy oni są „zachwycani” z ziemskich warunków i połączeni „wespół” „z Panem na *powietrzu*”, co obrazuje duchową władzę nad światem.

Szatan od długiego już czasu zajmuje stanowisko „książęcia, który ma władzę *na powietrzu*” (Efez. 2:2) i jako swych współpracowników i współrządzających używa wiele osób wielkich Babilonu, którzy zwiedzeni jego zaślepiającym

błędem naprawdę myślą, że wykonują służbę Bogu. Lecz w słusznym czasie obecny książę „na powietrzu” zostanie całkowicie związany i nie będzie już zwodził narodów. Teraźniejsze niebiosy, wielki system antychrysta, „z wielkim trzaskiem przeminą”, a nowy książę „na powietrzu”, prawdziwy władca duchowy, Jezus Chrystus, przejmie panowanie i ustanowi „nowe niebiosy”, z Kościołem połączonym z Nim w tej władzy, lub „powietrzu”, jako Jego Oblubienica.

Tak więc, „nowe niebiosy” zastąpią obecne władze „na powietrzu”. „Potemem widział niebo nowe i ziemię nową; albowiem pierwsze [poprzednie] niebo i pierwsza [poprzednia] ziemia przeminęła... A ja Jan widziałem ono święte miasto, Jeruzalem nowe, zstępujące z nieba od Boga zgotowane, jako oblubienicę ubraną mężowi swemu. I słyszałem głos wielki z nieba mówiący: „Oto przybytek Boży z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi; a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi, będąc Bogiem ich. I otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich; a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy pominięły” (Obj. 21:1–4).

„WESPÓŁ Z NIM ZACHWYCENI”

Niektórzy jednakże mogą zapytać, czy 1 Tes. 4:17 nie mówi, że wszyscy święci będą „współ zachwyceni” i czy nie oznacza to, że święci — żywi, którzy pozostaniemy — w czasie drugiego adwentu Jezusa, zostaną „przemienieni” w tej samej chwili?

Greckim słowem przetłumaczonym w tym wierszu „współ” jest *hama*, co znaczy w tym samym czasie (zobacz Thayer, Baxter, Liddell i Scott, Strong, Diaglott itd.) albo w znaczeniu: (1) tego samego okresu albo (2) w znaczeniu tej samej chwili. Wielu źle rozumie jego użycie w tym wersecie, jak gdyby ono oznaczało, że wszyscy zmarli i wszyscy żyjący święci będą zabrani na spotkanie z Panem „na powietrzu” w tej samej chwili. Ale we wszystkich pozostałych dziewięciu przypadkach użycia w Nowym Testamencie słowa *hama* oznacza ono ten sam okres, nie tę samą chwilę, a zatem w naszym tekście oznacza ono oczywiście także ten sam okres. A oto dziewięć pozostałych przypadków:

Mat. 13:29 — Pan przestrzegał tutaj przed próbą wrywania symbolicznego kąkolu z sym-

bolicznej pszenicy przez okres wieku Ewangelii przed rozpoczęciem się żniwa: „...byście snać ...nie wykorzenili zaraz z nim i pszenicy”. *Hama*, tutaj przetłumaczone *zaraz* z w znaczeniu w tym samym czasie, wskazuje na wrywanie przez pewien okres, nie w jednej chwili.

Na przykład: w pierwotnym Kościele przez przeciąg kilkunastu lat byli pewni rygorysty, szczególnie donatyści, którzy z powodu błędu o naturze tzw. jedyne prawdziwego Kościoła postępowali w stosunku do kąkolu w sposób, który stał się wypełnieniem prośby o wyrwanie kąkolu z przypowieści Jezusa. Spór wywołany ich postępowaniem, prowadzony przez Cypriana, Augustyna itp., podających Prawdę na ten przedmiot, odpowiadał zakazowi Pana odnośnie wykorzeniania w tym czasie symbolicznego kąkolu.

Z pewnością wrywanie symbolicznego kąkolu z pszenicy z konieczności dotknęłoby najpierw jakąś jednostkę z jednej potem inną z drugiej klasy, a członkowie tych dwóch klas nie przechodziliby tego w tej samej chwili, lecz przy różnych okazjach w tym samym okresie — w wieku Ewangelii, przed jego żniwem (w. 30).

Mat. 20:1 — „który wyszedł bardzo [*hama*] rano” lub „który wyszedł w tym samym czasie [*co*] poranek”. Ranek nie następuje w jednej chwili, lecz przez okres kilku godzin. Słowo *wyszedł* także oznacza czynność, która trwała pewien okres, w odróżnieniu od *chwili*; gdyż słowo to oznacza wyjście z pewnego miejsca — postępowanie w kierunku innego i ostateczne tam przybycie.

Dz. Ap. 24:26 — „A przy tem [*hama*; Diaglott, w tym samym czasie} spodziewał się, że mu Paweł miał dać pieniądze”. Po przesłuchaniu przez starostę Feliksa, Paweł pozostawał w więzieniu przez dwa lata (w. 27), w którym to czasie Feliks często po niego posyłał i rozmawiał z nim (w. 26), spodziewając się w tym samym czasie (okresie, nie w chwili) otrzymania od Pawła łapówki, w celu uzyskania zwolnienia, lecz nie w każdym momencie częstych rozmów Feliksa z Pawłem żywił on taką nadzieję. Niekiedy bez wątpienia działały inne władze umysłowe, na przykład intelektualne. Co więcej, podczas długiego okresu tych dwóch lat spodziewania się przez Feliksa łapówki często następowały przerwy w rozmowie z Pawłem. Niemniej jednak to było *hama*, w tym samym ogólnym okresie.

Dz. Ap. 27:40 — „A wyciągnawszy kotwice, puścili się na morze; a (w tym samym czasie) rozpuściwszy zawiasy sterowe i podniósłszy żagiel po wietrze, mieli się do brzegu”. Wszystko to nie mogło oczywiście stać się w jednej chwili, momentalnie, lecz wszystko to stało się w tym samym okresie.

Rzym. 3:12 — „Wszyscy się odchyłili, *wespół* [hama] się stali nieużytecznymi, niemasz ktoby czynił dobrze, niemasz aż do jednego”. W ten sposób opisane jest postępowanie grzeszników od upadku w Edenie, co najmniej aż do dni świętego Pawła. A zatem słowo *hama* oznacza w tym wersecie okres ponad 4000 lat.

Kol. 4:3 — „Modłac się *społecznie* [hama, w tym samym czasie, gdy oni mają »w modlitwach trwać, czując w nich z dziękowaniem« — w. 2] i za nami”. Chodzi tu oczywiście o okres.

1 Tes. 5:10 — „Który umarł za nas, abyśmy lub czujemy lub śpimy, *wespół* [hama] z nim żyli”. „Życie w tym samym czasie z Chrystusem”, o którym tutaj mowa, *nastąpi* w wieczności po zmartwychwstaniu. Nie może to odnosić się do tego życia, ponieważ błogosławieństwo wiecznego życia z Chrystusem dotyczyło nie tylko czuwających wiernych, a więc żyjących, lecz także śpiących wiernych, to jest zmarłych.

1 Tym. 5:13 — „Owszem [hama, w tym samym czasie] też próżnując uczą się chodzić od domu do domu; a nie tylko są próżnujące, ale też świegotliwe, niepotrzebnymi rzeczami się bawiące, mówiąc, co nie przystoi”. *Hama* oczywiście wskazuje tutaj na okres, gdyż rzeczy, o których mowa, nie mogą wystąpić w jednej chwili.

Filem. 22 — Zaraz [hama, w tym samym czasie] mi też i gospodę zgotuj”. W poprzednich wersetach święty Paweł prosił Filemona, by traktował przysłanego mu niewolnika Onezyma jako brata, będąc pewnym, że uczyni on nawet więcej, niż jest o to proszony (w. 21). Apostoł poprosił, by w tym samym czasie, kiedy Filemon będzie okazywał Onezymowi miłość braterską i dobroć, przygotował także mieszkanie dla Pawła, gdyż miał on nadzieję, że Pan pozwoli mu na wizytę u Filemona w odpowiedzi na jego modlitwy.

Tak więc, we wszystkich pozostałych przypadkach użycia w Piśmie Świętym słowa *hama* oznacza ono raczej wykonywanie pewnych czyn-

ności w tym samym okresie, niż jednocześnie, w tej samej chwili. A zatem słusznie wnioskujemy, że w 1 Tes. 4:17 „*wespół* zachwyceni” (*hama*, w tym samym czasie) znaczy, iż „pomarli w Chrystusie” (śpiący święci — 1 Kor. 15:18) i żyjący święci zostaną zabrani do nieba nie w tej samej chwili (jak to niektórzy błędnie wnioskujeją i tak nauczają), lecz w tym samym okresie.

ZABRANIE DO NIEBA: PRZED CZY PO UCISKU?

Od wielu lat trwa spór i dyskusja odnośnie czasu wzięcia Kościoła do nieba: *przed* czy *po* „wielkim uciśnieniu”. Pismo Święte wskazuje, że święci mieli spodziewać się pewnej miary ucisku (Jan 16:33; Dz.Ap.14:22; Rzym. 5:3-5; 8:35; 12:12; 2 Kor. 1:4; 7:4; 2 Tes. 1:4; Obj. 2:10). Ale co ze szczególnym uciskiem, wielkim uciskiem, teraz przy końcu wieku? Czy mieli oni spodziewać się ominięcia go całkowicie, przejść przez jego część czy też przez cały ucisk?

Są w Piśmie Świętym wyraźne wskazówki, że niektórzy członkowie ciała Chrystusowego będą świadkami zbierania się burzy ucisku i uczestnikami pewnych jego części. Niemniej jednak Pismo Święte także dowodzi, że wszyscy członkowie ciała zostaną całkowicie zabrani, uwolnieni i wywyższeni do wspaniałego stanu duchowego przed nadejściem najcięższych części ucisku (Mat. 24:21).

Ustępem, który to proroczo pokazuje, jest Psalm 46. Święci są przedstawieni jako będący w czasie wielkiego uciśnienia na świecie — ucisku — jako mówiący: „Bóg jest ucieczką i siłą naszą [On udzieli im mocy do trwania pośród znośnych utrapień, osłoni ich i zapewni drogę ucieczki od tych, które byłyby dla nich zbyt trudne do zniesienia — 1 Kor. 10:13], ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym.

Przełoż się bać nie będziemy, choćby się poruszyła [wstrząsnęła, zdeorganizowała i przemięła — Żyd. 12:26,27] ziemia [symbolizująca obecną organizację społeczeństwa ludzkiego], choćby się przeniosły góry [królestwa, rządy tego obecnego złego świata] w pośród morza [anarchiczne, nie pozwalające sobą rządzić masy ludzkie]; Choćby zaszumiały, a wzburzyły się wody jego [skłócone i zwalczające się obozy], i zatrzęsły się góry [królestwa] od nawałności [powstania mas przeciwko klasom uprzywile-

jowanym] Jego.

Strumienie rzeki [Słowo Boże, fontanna Prawdy i łaski] jego rozweselają miasto Boże [Królestwo Boże, członkowie ciała w swym ziemskim stanie, przed wyniesieniem do Boskiej mocy i chwały], najświętsze z przybytków najwyższego [świątynia, prawdziwy Kościół, gdzie Najwyższy z przyjemnością zamieszkuje — 2 Kor. 6:16].

Bóg jest w pośrodku jego [przez swego Ducha, Słowo i Opatrzności], nie będzie poruszone; poratuje go Bóg zaraz z poranku [w tłumaczeniu Leesera — o *świcie (jego) poranku*].

Pozostała część Ps. 46 następnie bardzo obrazowo opisuje wielki ucisk, szczególnie jego najcięższe części. Lecz już w. 2–6 wystarczają, by jasno dowieść, że pozostali członkowie ciała wciąż byli jeszcze na ziemi w czasie początkowych, mniej dotkliwych części ucisku.

Chroniło ich od nich wspieranie, wzmacnianie i zabezpieczenie, jakiego udzielało im Słowo Boże, ich tarcza i puklerz (Ps. 91:4). Ucieczką podczas utrapień ucisku, lecz przed jego najcięższymi częściami stało się dla nich ich zabranie. Tak więc w jednym bądź w drugim znaczeniu uniknęli oni wszystkich części ucisku („tego wszystkiego” — Łuk. 21:36).

Prorok Eliasz miał wizję gwałtownego wiatru, trzęsienia ziemi i ognia, a po nim usłyszał głos cichy i wolny (głos Boga; 1 Król. 19:11,12, porównaj Ps. 46:11). Wiatr ten zdaje się wyraźnie odpowiadać wojnie światowej (fazy I i II) jako części wielkiego ucisku (który rozpoczął się w 1914 roku), trzęsienie ziemi światowej rewolucji,

a ogień światowej anarchii wraz z drugą fazą „ucisku Jakuba” (utrapienia Jakubowego — Jer. 30:7), dotyczącego ponownie zgromadzonego Izraela cielesnego; jako ostatniej jego części.

Eliasz (podobnie jak Jan Chrzciciel) służy za typ prawdziwego Kościoła w ciele Jako Boskiego rzecznika reformy, zwiastuna Chrystusa, Głowy i ciała, w chwale Boskiej natury (Mal. 4:5,6; Mat. 11:14; 17:12; zobacz *Nadszedł czas*, rozdz. 8). Zabranie Eliasza w wichrze przedstawia zabranie ostatnich członków ciała na początku najcięższych części (wichru) wielkiego ucisku — światowej rewolucji i światowej anarchii (łącznie z drugą fazą ucisku Jakuba).

Modlimy się, by nasze studiowanie wersetów Pisma Świętego, dotyczących zabrania Kościoła i spraw z tym związanych, było błogosławieństwem oraz by polepszyło zrozumienie tego przedmiotu i wpłynęło na odrzucenie niektórych uprzednio powstałych poglądów, które nie wydają się być w pełni zgodne, lub wcale nie są zgodne z Pismem Świętym.

Cieszymy się coraz bardziej z błogosławionej nadziei związanej z drugim adwentem naszego Pana — Jego Paruzją, Epifanią czy też Apokalipsą i Bazyleją. Gorliwie szukajmy „rzeczy wiecznych”, z pilnością starajmy się rość w łasce i znajomości, starajmy się uczynić pewnym nasze powołanie i wybór do obfitego wejścia do uczestnictwa z naszym Panem Jezusem w Jego wiecznym Królestwie (2 Piotra 1:5–11; 3:18). Pamiętajmy, że są dwie części Królestwa — ziemską i duchową (Zobacz broszurkę *Królestwo Boże niebiańskie i ziemskie*).

U W A G A:

Informujemy, że obecny adres internetowy to: www.epifania.pl

e-mail: srme@epifania.pl

SZTANDAR BIBLIJNY I ZWIASTUN CHRYSTUSOWEGO KRÓLESTWA

Niezależny Miesięcznik Religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

CZASOPISMO wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylejskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr. 10201244 – 22145 – 270 – 1 – 111.

Sztandar Biblijny będzie również wysyłany bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony pod adresem: <http://epifania.pl> e-mail: srme@epifania.pl